

Czapla P. Dr. Ks. Ogólne zasady duszpasterstwa. Włocławek, 1919, nakładem Ateneum Kapłańskiego, druk. diecezjalna, 8-o, str. 250. (Biblioteka Ateneum Kapłańskiego nr. 18).

Z radością brałem w rękę książkę ks. Czapli, bo jak każdy kapłan polski tak i ja cieszę się z najmniejszego nawet przybytku w ubogiej naszej literaturze religijnej. Już powierzchowne przeglądnięcie dzieła wskazywało, że praca powinna być solidna. Rozdziały zaopatrzone w bogatą literaturę, układ przejrzysty, treść interesująca. Znajdzie tam każdy kapłan wskazówki, jak urządzić ma swoje życie codzienne, jak ułożyć plan dnia, mieszkanie, pracę ascetyczną i naukową, stosunek swój do władzy, do współbraci w zawodzie i do otoczenia. Książka stanowić będzie dla niego poradnik, jak ułożyć ma życie, by ono było prawdziwie kapłańskie, a zarazem będzie dla niego napomnieniem i wyrzutem, jeśli od wskazanych reguł odstąpi.

Treścią książki bliżej zajmować się nie będę, bo nie o nią mi chodzi. Chcę przede wszystkim wyświecić sposób, w jaki ona powstała. Spodziewam się, że ani Ateneum kapłańskie, pod którego firmą książka wyszła, ani też autor nie wezmą mi za złe, że wyjaśnię jej genezę. Szczególnie autor zachęcać się zdaje do krytyki, kiedy mówi: „W studjum ukochajmy prawdę, bądźmy nieposzlakowanej prawości“ (str. 96, p. 6) i „nie lękajmy się poddać pracy naszej wymogom surowej krytyki“ (str. 141, p. 7).

„Ogólne zasady duszpasterstwa“ są w $\frac{1}{2}$ wolnem tłumaczeniem dzieła francuskiego ks. Karola Dementhon p. t. *Nouveaü Memento de Vie sacerdotale ou Directoire du Jeune Prêtre au temps present avec Notes pour Bibliothèque ecclesiastique contemporaine* par... Paryż 1912. Wydania z roku 1912, które ks. Cz. tłumaczył, nie mam pod ręką, więc posługuję się wydaniem 8-mem z r. 1910. O ile można wnosić z tłumaczenia, wydanie z r. 1912 od poprzedniego w tekście się nie różni. Przypuszczam, że ostatnie uwzględnia jedynie nowszą literaturę. Ks. Cz. słowem nie wspomina, że praca jego taki ma charakter. Owszem, ton wstępu, liczne dodatki bibliograficzne przy każdym prawie ustępie wskazują, że chciał pracy nadać wszelkie cechy roboty własnej. „W pracy niniejszej — tak zaczyna wstęp — staraliśmy się, w miarę możliwości, naszkicować charakterystyczne rysy osoby kapłana... podać młodemu klerowi w żywotnej formie logiczną syntezę reguł życia kapłańskiego... rozbudzić żarliwość do pracy...“ Słowa te nie nasuwają najmniejszej wątpliwości co do autorstwa. Nie wzbudza ich również zakończenie, w którym za Piotrem Blosiuszem powtarza: *Nihil de spiritu meo propheto, sed micas colligo, quae ceciderunt de mensa aliorum*. Dzieło ks. Dementhon przytoczył w odnośnikach w całej książce trzy razy, a mianowicie na stronach 31, 60, 79, pomiędzy całym szeregiem innych publikacyj, nie zaznaczając ani słowem, że z niego w szczególny sposób korzysta.

Trzeba jednak wejść w szczegóły.

Tłumaczenie z francuskiego zaczyna się u X. Cz. na str. 37 z rozdziałem „O planowości życia“. (Du Règlement de vie) i rozwija się następująco: str. 37—66 równa się stronie 13—58 w oryginale, str. 71—166 = str. 59—203 z opuszczeniem nie-

których ustępów, str. 181—198 = str. 205—238, str. 228—229 = 247. Zaznaczyć trzeba, że niektóre ustępy na tych stronach są trochę inaczej zredagowane niż w tekście francuskim, przynajmniej w wydaniu, z którym porównuję, że tu i ówdzie wsunięty jest jakiś drobny ustęp. Uwaga ta tyczy rozdziałów: Proboszcz względem wikariusza i odwrotnie (str. 78—80), proboszcz względem służby kościelnej (str. 85—87, razem 21 wierszy, ustępu tego brak w oryginale), literatura (str. 128—129), historia religii (str. 131—133; jeden i drugi rozdział trochę inaczej ujęty), kongregacje dekanalne (str. 136—138, omówione nieco szerzej, podobnie także) kronika miejscowa (str. 140—141) stopień świętości, potrzeba świętości, ilość i jakość środków uświęcających, modlitwa, rozmyślanie (str. 146—154, są inaczej przedstawione). W ten sposób 143 strony książki a względnie, odliczając jako tako przerobione ustępy, stron 122 przełożone są z francuskiego. Cała zmiana polega na tem, że ks. Cz. inaczej podzielił na punkty poszczególne rozdziały, niektóre rozłożył na dwa z osobnymi tytułami (n. p. z rozdziału Dogme et Morale zrobił dwa rozdziały osobno dogmatyka, a osobno moralna i przedzielił je ustępami o Ojcach Kościoła i Historji dogmatu), literaturę do poszczególnych kwestyj dał na początku każdego rozdziału, podczas gdy w tekście francuskim umieszczona jest na końcu, zmienił pierwszą osobę liczby pojedynczej na pierwszą liczby mnogiej (n. p. *Me rappeler... que je ne suis pas prêtre* = Pamiętać mamy, żeśmy zostali kapłanami nie dlatego...), opuścił tu i ówdzie kilka zdań, względnie streścił je, gdzieindziej znów wsunął swoje. Układ całości pozostał ten sam.

Sposób roboty ilustrują następujące przykłady: „7. *Repas et Récréations. — Repas, à heure fixe; simple et frugal, surtout le soir; ne pas en multiplier le nombre par pur caprice; éviter de les faire trainer en longueur; les sanctifier par quelque mortification et par les prières usuelles du Benedictite et des Grâces, récitées pieusement, sans me contenter d' un simple signe de croix.*

Après le repas du milieu de la journée, récréation honnête et modérée qui délasse et reconforte, en faisant diversion aux sollicitudes de ma charge, à ma tension d' esprit et à mon

isolement de vie; avec le temps du dîner, ne pas prolonger d'ordinaire cette récréation au delà d'une durée de deux heures" (str. 26).

„Pożywienie i rekreacja“. Pożywienie niech będzie o stałej godzinie, szczególnie wieczorem; — proste, ale zdrowe; za wiele razy nie jeść, wysiadywać przy jedzeniu nie przedłużać; uświęcić każdorazowe jedzenie jakim małym umartwieniem i modlitwą szczerą, pobłogosławieniem i znakiem krzyża świętego; po obiedzie wytchnienie, pewne oderwanie myśli i serca od zajęć, które trwać ma nie dłużej nad dwie godziny (str. 43).

„9. Lecture spirituelle. — Sauf empêchement particulier, faire, chaque jour, environ une demiheure de lecture spirituelle, alternativement sur la Vie des saints, sur quelque bon traité de Théologie ascétique, sur la pratique du ministère on les Statuts diocésains; — tâcher de ne passer aucun jour sans une lecture intelligente et pieuse de quelques pages de la Bible, au moins un chapitre, de préférence dans le texte latin de la Vulgate, à genoux et tête découverte“ (str. 28).

„4. Czytanie duchowne. Codziennie przez pół godziny odprawiać czytanie duchowne; brać do czytania naprzemian Żywoty świętych, traktaty teologiczno-ascetyczne, ustawy diecezjalne lub dzieła traktujące o godności i obowiązkach kapłańskich. Starać się, by żaden dzień nie upłynął bez lektury naukowej i duchowej, bez przeczytania z całą pobożnością i uszanowaniem choćby kilku wierszy Pisma św.“ (str. 44).

Przytoczyłem dłuższe wyjątki z wszelkimi znakami i odcięciami druku, by dać pojęcie, jak jest robiona całość. Łatwo z nich poznać, na czym polegają zmiany. Uderza przedewszystkiem, że ks. Cz. nie starał się zrozumieć tekstu francuskiego, wskutek czego wkradły się błędy myślowe. W pierwszym przykładzie każe autor francuski nie przeciągać rekreacji razem z obiadem ponad dwie godziny, ks. Cz. zaś mówi to samo tylko o rekreacji bez obiadu. Nie zwrócił uwagi, że braknie mu czasu na inne zajęcia, które w dalszym ciągu na popołudnie wyznacza. W drugim zaś również z powodu niedokładnego

wczytania się w oryginał czy pobieżności w pracy włożył lekturę naukową w czytanie duchowne, choć w tekście francuskim mowa jest tylko o umiejętnem (intelligente) i pobożnem czytaniu pisma św. i to całego rozdziału przynajmniej a nie kilku wierszy, jak chce ks. Cz. Wogóle błędów podobnych wkradło się wiele, zwłaszcza w miejscach, gdzie autor od siebie coś dodał. (Por. rozdział p. t. Historia religji str. 131—132).

Oceniając dodatki ks. Cz. do tekstu francuskiego, zaznaczyć trzeba ogólnie, że psują one cały charakter i wartość oryginału. Ks. Dementhon chciał dać i daje rzeczywiście wskazówki pozytywne, praktyczne dla każdego kapłana. W dowody, czy dana praktyka jest konieczną, czy pożyteczną, w rozróżnienia teoretyczne, czy ten lub ów kierunek jest lepszy czy gorszy, w rozwój historyczny danych poglądów zupełnie się nie wdaje. Przeciwnie ks. Cz. Cechą ustępów wsuniętych przez niego w tekst francuski to dowodzenia, dystynkcje, wywody historyczne. Wystarczy przeglądać rozdziały: Stopień świętości, Rozmyślanie, Bezżeństwo i porównać je z temi, które są wzięte żywcem z oryginału. N. p. w ustępie o brewjarzu zmienił punkt, który daje wskazówki, co robić, by odmówić go z uwagą. Ks. Dementhon mówi wprost: By sobie w tem dopomódz, należy mieć zawsze brewjarz przed oczyma, nawet wtedy, kiedy umie się ustępy na pamięć, odrzucać natychmiast każde rozprószenie myśli, starać się zrozumieć tekst, by łączyć się z wyrażonemi w nim uczuciami i t. d. Zamiast przetłómaczyć ustęp, jak to uczynił z poprzednim, wkłada ks. Cz. na to miejsce swoje rady: „Dwa są rodzaje uwagi: zewnętrzna i wewnętrzna... Wewnętrzna ma trzy stopnie“ i t. d., które to rozróżnienia niewiele kapłanowi przy odmawianiu pomogą.

Obok zepsucia harmonji myślowej w tekście francuskim swojemi dodatkami, opuścił kilka ciekawych ustępów, które także dla naszych stosunków dostosować się w całej pełni dadzą n. p. o rekolekcjach co 10 lat, o wzajemnem braterskiem napominaniu etc.

Jak powiedziałem, tłumaczenie z francuskiego obejmuje prawie 140 stron całej książki. Należałoby jeszcze zapytać, o ile pozostałe 100 stron są oryginalne. Nie wszystko mogłem zba-

dać, nie mając pod ręką potrzebnych dzieł. Do niektórych jednak części są źródła. I tak: olbrzymia literatura względnie historia literatury ascetycznej, obejmująca prawie 5 stron *petitem* (str. 122—126), wzięta jest z dzieła *Christliche Aszetik* von dr. Franz Xaver Mütz (w wydaniu 4-tym Paderborn 1918 na str. 30—39), oczywiście bez najmniejszej wzmianki o źródle. Zmiany, wprowadzone przy tłumaczeniu na język polski, polegają na tem, że ks. Cz. skrócił tu i ówdzie podaną przez Mütza treść poszczególnych dzieł ascetycznych. Ustęp o charakterze i o gorliwości streszczony (pierwszy prawie przepisany) z X. bp. Pelczara Medycyny pasterskiej (str. 346 nn) i Macha Skarbu kapłana (str. 1 n n). Są wprawdzie autorowie ci przytoczeni w odnośnikach bez zaznaczenia jednak, że ustępy są streszczone względnie przepisane.

Do rozdziału o Zrzeszeniach kapłańskich nie znalazłem wprawdzie źródła, ale można z całą pewnością twierdzić, że jest on z jakiejś pracy obcej streszczony. Wskazują na to dwie okoliczności: 1) że jest za dużo wiadomości o stosunkach zagranicznych, głównie niemieckich; 2) że o naszych sprawach jest tylko jedna nieznacząca wzmianka. Prosto trudno przypuścić, żeby autor, studjując choćby bardzo powierzchownie sprawę zrzeszeń kapłańskich, nie natknął się na t. z. *Bartoszków* (*Kommunistów*), czyli na Związek kapłanów ks. *Holzhausera* w Polsce, ongiś szeroko rozgałęziony, dziś istniejący w skromniejszym zakroju w niektórych diecezjach. Miał do tego gotowy materiał w broszurze ks. *St. Dutkiewicza* p. t. *Łączność wśród duchowieństwa*, Poznań 1912, a także w *Encyklopedji kościelnej Nowodworskiego* w t. 10-tym w artykule „*Kommuściści*“. Jeszcze więcej zadziwia, że nie wie nic o związkach *abstynenckich* kapłańskich w Poznaniu i we Lwowie, lecz tylko o zagranicznych, założonych przez biskupa *Egera*.

Pozostają jeszcze dwa rozdziały o pasterzowaniu w ogólności i o bezżeństwie, co do których żadnych przypuszczeń nie chcę robić. Moznaby tylko zapytać, czy potrzebny jest w książce o charakterze praktycznym 30-to stronicowy traktat z historii celibatu kapłańskiego.

Tak przedstawia się książka o tyle obiecującym tytule „*Ogólne zasady duszpasterstwa*“. Jest to już druga praca z dziedziny teologii duszpasterskiej, drukowana we *Włocławku* w cza-

się wojny, zrobiona w tak nienaukowy i niesumienny sposób ¹⁾.
Zastrzec się musimy jak najenergiczniej przed tego rodzaju za-
śmiecaniem naszej literatury teologicznej.

Ks. Ignacy Chwirut.